

Dialog – pilna potrzeba rozwoju kultury dialogu

My?!?, że nikt nie ma wątpliwości, co do narastającej potrzeby dialogu w naszych czasach. Postęp nauki i techniki sprawi, że samolotem możemy w ciągu kilku godzin znaleźć się na innym kontynencie. Dzięki komórkom i komputerom możemy od razu nawiązać kontakt z ludźmi, którzy tam mieszkają. Postęp techniki nie sprawi, że staliśmy się mniejszymi indywidualistami. Jesteśmy często skoncentrowani na sobie i na tym, co jest naszym zainteresowaniem, przekonaniem, przyzwyczajeniem, naszą tradycją, ojczyzną, religią, po prostu na tym wszystkim, co nasze. Jeżeli nie nauczymy się bardziej otwierać jedni na drugich, lepiej być z tymi, którzy są inni niż my, wówczas napięcia, dyskusje, walki, wojny będą się zdarzać częściej, niż wtedy, kiedy byliśmy od siebie daleko.

Rozwój powszechnego dialogu, między wszystkimi ludźmi na całej kuli ziemskiej, zaczynać się od naszej rodziny, od miejsca pracy, od każdego środowiska, w którym żyjemy, nie jest zadaniem, które możemy podjąć lub nie, lecz koniecznością. Od tego zależy przyszłość ludzkości.

Trzeba pilnie rozwijać kulturę dialogu.

Na czym ona polega? Jak jej budować?

Najgłębszym i prawdziwym fundamentem każdego dialogu jest tak zwana „złota reguła”, obecna we wszystkich religiach i w sercu każdego człowieka, które Ewangelia św. Łukasza wyraża takimi słowami: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie”. Jak łatwo można zauważyć jej treścią jest miłość: miłość by ją wyrazić równie przykazaniem: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Ta miłość, ma swoje korzenie w Bogu, a wyraża się miłością do człowieka. Dlatego zdolność do dialogu jest głęboko zakorzeniona w chrześcijaństwie, gdzie te dwie miłości, do Boga i do człowieka są doskonale złączone oraz ukazane w znaku krzyża. Wymiar pionowy wyraża miłość do Boga, a wymiar poziomy objęcie człowieka.

Jak uczyć się budowania dialogu, jakie kroki miłości powinniśmy stawiać, by torować drogę do dialogu? Zobaczmy po kolei:

1. Pierwszy krok, to zainteresowanie się drugim.

Pierwszym wyrazem miłości do potencjalnego partnera dialogu powinno być zainteresowanie się nim. Dopóki pozostaniesz zamknięty w sobie, dopóki nie zrobisz pierwszego kroku ku drugiemu, dopóty dialog nie jest rozpoczęty.

Aby dialog zaistniał, mój bliźni musi czuć, że jestem nim zainteresowany, że jestem wobec niego otwarty i pozytywnie nastawiony.

Ten pierwszy krok tworzy odpowiedni klimat, aby bliźni mógł też zainteresować się mną. Wtedy powstają warunki, aby przejść do dalszej fazy dialogu.

2. Drugi krok, to poznanie drugiego.

Aby poznać drugiego człowieka, lub poznać go na nowo, bo każdy człowiek codziennie jest nowy, bardzo ważnym krokiem jest starać się nie tyle dużo mówić, ile dobrze słuchać. Jak słuchać? Trzeba stworzyć w nas ciszę. Wewnętrzna cisza, tak bardzo potrzebna dla budowania relacji z Bogiem, jest też niezbędna dla budowania dobrej relacji z człowiekiem. Podczas słuchania, trzeba „stać się pustym”: odsunąć z własnego umysłu wszelkie myśli, z serca – uczucia, z woli – pragnienia i być wobec bliźniego jak próżny kielich, który go przyjmuje.

Kiedy słuchamy drugiego, często zachowujemy się jak komputer, który po kliknięciu na komendę **wyszukaj**, szuka od razu odpowiedzi na to, co bliźni opowiada. Kiedy tak robimy, nie go słuchamy i często dajemy odpowiedzi, których bliźni nie potrzebuje. Po uważnym wysłuchaniu go, doświadczamy, że przychodzi nam odpowiedź, której wcześniej nie wymyśliłbyśmy i która jest najwłaściwsza. Bywa nawet, że osoby, które dobrze słuchamy, same znajdują odpowiedź na swoje pytania i problemy. Warto starać się słuchać nie tylko słów, które zostaną wypowiedziane, ale także milczenia, które możemy spotkać. Milczenie może być czasem jeszcze bardziej wymowne i znaczące niż słowo.

3. Trzeci krok, to odkrycie odmienności.

W miarę jak poznajemy bliźniego, odkrywamy odmienność jego poglądów, które nas oddalają. Wtedy, by stać się bliższy, staramy się go przekonać, że powinien myśleć tak jak my.

Taki sposób postępowania prowadzi do usztywnienia stanowisk, do dyskusji, do walki o swoje „lepsze”. Nikt nie chce być przegranym. W takiej atmosferze to, co nas różni, a co mogłoby nas wzbogacić, w ostateczności dzieli nas. Popełniamy pewien błąd. Przekonani, że mamy rację, myślimy, że w takim razie drugi nie może mieć racji. Natomiast to, że ja mam rację, wcale nie wyklucza, że drugi jej nie ma. Prosty przykład. Kiedy stanę naprzeciwko was to, co dla was jest po prawej stronie, dla mnie jest po lewej. Wystarczy więc patrzeć na rzeczywistość nie tylko z własnego punktu widzenia, lecz również z punktu widzenia drugiego, by zrozumieć, że możemy wszyscy mieć rację i wtedy droga do dialogu jest otwarta. Lepiej na odmienność nie reagować, lecz ją szanować. Wtedy odmienność nie stanowi przeszkody w dialogu.

4. Czwarty krok, to odkrycie podobieństwa.

Nie jest tak, że bliźni jest tylko odmienny od nas, są również podobieństwa, które nas zbliżają. Ważne jest je odkryć, znaleźć to, co może nas łączyć i to podkreślić, ciesząc się z nich. Na podstawie tego, co łączy, dialog może się dalej rozwijać, a z czasem może nawet zrodzić się współpraca. W ten sposób w Ruchu Focolari powstał dialog z ludźmi z całego świata, z wielu Kościołów, różnych religii i światopoglądów. Wewnętrzny Kościół katolicki żyjemy w posłusznej jedności z Ojcem Chrystusem oraz z biskupami i staramy się budować jedność z innymi Ruchami w duchu Nowego Przykazania Jezusa, szanując ich charyzmaty, współpracując z nimi (np. inicjatywa Razem dla Europy), łącząc się czasem również w realizowaniu ich inicjatyw (młodzież z Warszawy współpracuje z S. Egidio w służbie dla bezdomnych).

Z ludźmi innych Kościołów Chrześcijańskich, dla których bardzo ważne jest Słowo Boże,

staramy się razem żyć. Słowami życia. W Ottmaring koło Augsburga w Niemczech powstało nasze miasteczko ekumeniczne. Z wyznawcami innych religii znajdujemy wielkie zrozumienie, zgodę i gotowość do współpracy dla pokoju na świecie, dzięki tej regule: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie”, którą można znaleźć w świętych księgach Żydów, Muzułmanów oraz Hinduistów. Ta sama została reguła jest przyjęta również przez ludzi dobrej woli, którzy nie otrzymali jeszcze daru wiary w Boga, ale chcą się zaangażować dla dobra człowieka. Przykładem może być współpraca z grupą włoskich agnostyków z Toskanii, na rzecz pomocy w rozwoju szczepu Bangwa z Kamerunu, któremu już 45 lat temu fokolarini zaczęli pomagać jako lekarze.

5. Piąty krok, to czuwać nad własną tożsamością.

Przy budowaniu dialogu, trzeba równocześnie czuwać, by nie tracić własnej tożsamości. Z pewnym szacunkiem dla innej myśli, trzeba również jasno powiedzieć, co myślimy, w co wierzymy.

Po wysłuchaniu drugiego i podkreśleniu tego, co nas łączy, dojdziemy do momentu, w którym możemy, a nawet powinniśmy wyrazić swoje zdanie dotycząc również tego, co odmienne. Dobrze i korzystnie będzie, gdy uczynimy to z prostotą i pokorą, opowiadając jakiś epizod z naszego życia, który to potwierdza.

6. Szósty krok, to przestrzeganie granicy dialogu.

Dialog ma na celu szukanie dobra. Dlatego polem, na którym dialog może mieć miejsce jest wszystko to, co dotyczy dobra. W dialogu istnieje granica, której nie wolno nam przekraczać. Jest nią granica zła. Jeśli ktoś wymaga od nas zgody na zło, nie możemy w imię dialogu zgodzić się z nim.

Dzisiaj mniejszość chce narzucić całemu społeczeństwu w Europie, także w Polsce sposób myślenia i postępowania, który nie szanuje podstawowych praw natury i praw Bożych, relatywizując prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, znaczenie biologicznej płci oraz małżeństwa, jako związku między mężczyzną i kobietą. Dialog nie jest mieszaniem ducha chrześcijańskiego z duchem świata. To kompromis. W imię dialogu nie możemy akceptować tego sposobu myślenia i postępowania. Jako chrześcijanie powinniśmy zaangażować się, by prawa Boga i natury były szanowane nie tylko przez jednostki, lecz przez całe społeczeństwa. Pragnienie dialogu nie wyklucza konieczności życia pod prąd.

Budowanie dialogu wymaga poświęcenia. Droga do dialogu jest drogą pod górą, wymaga przejścia od zamknięcia do otwartości, od mówienia do słuchania, od trwania przy swoich racjach do rozpoznawania oraz do przyznawania racji drugiemu. Dlatego wymaga gotowości i zdolności do tracenia. Na drodze do dialogu Bóg podarował nam dwa wsparcia wzory. Pierwszym jest On sam, który, aby nas ratować, stał się człowiekiem w osobie Jezusa i zjednoczył się z nami we wszystkim, za wyjątkiem grzechu.

Drugim wzorem jest Maryja, bo jej cnoty: pokora, cichość, cierpliwość są bardzo istotne w dialogu. Cichość i pokora, bo człowiek dialogu nie narzuca się, lecz jest do dyspozycji innych,

aby s?u?y?. Cierpliwo??, bo nie mo?na oczekiwa?, aby nasze starania w dialogu przynios?y natychmiastowe rezultaty. Na owoce dialogu trzeba cierpliwie i wytrwa?e pracowa?.

Warto zawsze stara? si? o dialog, bo w?ówczas budujemy tak potrzebne dzisiaj mosty mi?dzy lud?mi, grupami spo?ecznymi, narodami i dajemy nasz wk?ad, aby ?wiat sta? bardziej zjednoczony, by sta? si? lepszym domem dla nowych pokole?.

ks. Roberto